

Na Zachodzie oczywistym jest, że auta oraz części do nich można kupić z różnych źródeł, w tym np. na targach. U nas wielu uważa, że istnieje tylko internet i tylko jeden portal aukcyjny. Czerwcowo Auto Nostalgia była idealnym miejscem aby sprawdzić, czy jednak jest inaczej i czy można coś kupić na targach.

Giełda na Auto Nostalgii

W porównaniu do zeszłej edycji w tym roku na Auto Nostalgii było więcej aut na sprzedaż. Bardzo nas cieszy taki trend, w końcu impreza ma w nazwie słowo „targi”. Przeważnie były to pojazdy dość drogie i z wyższej półki, choć nie jest to regułą. Zatem warto wymienić większość z oferowanych samochodów.

Chyba najwięcej uwagi zwracały stojące obok siebie trzy Fordy Mustangi. Rocznik 1966 z elementami szpachli na nadwoziu wystawiony był za 34 900 zł, innego, w nieco lepszym stanie, można było kupić za 42 500 zł, co mniej więcej odpowiada naszej cenie za stan dobry. Był jeszcze budzący respekt fastback z 1967 roku pomalowany na czarny mat, który szukał właściciela za 82 900 zł. Nie od dziś wiadomo, że ta wersja nadwozia jest znacznie droższa od klasycznego Mustanga, ten miał pewne braki w wyposażeniu, ale mógł się podobać. Trzeba przyznać, że duże wrażenie robił też Mercury Eight z 1948 roku. Mimo pewnego zmęczenia posiadał wszystkie detale i był całkowicie na chodzie. Ten dość rzadki w Polsce samochód oferowany był za 96 500 zł, we-

dług nas zdecydowanie za drogo. Trudno znaleźć Mercurego w USA, ale jak już się to uda, to zazwyczaj jego wartość nie przekracza 10-15 tys. dolarów. Aby zakończyć przegląd aut zza oceanu, wspomniemy jeszcze o charyzmatycznym Fordzie Fairlane Interceptor z 1958 roku. Niestety, właściciel nie zdradził, ile chciałby otrzymać za niego pieniędzy. Przechodzimy do aut europejskich, poczynając od Volkswagena 1302 czyli popularnego Garbusa. Wyremontowany egzemplarz z roku 1971 czekał na kupca za 15 tys. zł. Ostatnio pisaliśmy o Garbusach przy okazji zmiany ich ceny w cenniku i w tym przypadku kwota odstepnego w miarę potwierdza trendy, które opisaliśmy. Zaraz obok był zaparkowany inny pojazd z serii „popularne i kompaktowe”, czyli Datsun 120Y. W prze-

ciwieniu do Volkswagena japońskie auto jest dość rzadkim gościem na ulicach i imprezach. Ten egzemplarz już po raz drugi szukał nowego właściciela na „Nostalgii”. W zeszłym roku zainteresowanie marne, w tym roku również. Przypuszczamy, że wszystkiemu winna cena: 22 000 zł. Wprawdzie Datsun wygląda bardzo dobrze, ale w Polsce amatorów na tego rodzaju wozy jest bardzo mało, a chcących wydać na nie tyle pieniędzy, jeszcze mniej. Przejdźmy do innego rodzaju: limuzyn. Za niewygodne jak na ten model 34 900 zł można było nabyć Rolls Royce'a Silver Shadow z 1975 roku. Nie wiemy dlaczego kwota odstepnego była dość niska, samochód wyglądał w miarę dobrze. W tym przypadku wskazane byłoby wnikliwe sprawdzenie jego stanu technicznego, nie wspominając

o zbadaniu karoserii. Nie tak tanie, jak na swój model, było BMW 3.0 CS z 1974 roku, które miało kilka braków i widoczną rdzę. Mimo to wyglądało na dobrą bazę do remontu. Niestety, właściciel tego auta także nie ujawnił, za ile chce sprzedać auto. Tuż obok BMW stał Ford Capri II z roku 1973 oferowany za 17 500 zł. Stan nie był zadowalający, cena niestety również. Z dziennikarskiego obowiązku wymienię jeszcze kilka wozów oferowanych bez załączonych informacji o cenie: stado Mercedesów: od W108 (1972) poprzez W112 (1967) do W189 Adenauer 300D (1959), Jaguar XK 140, Porsche 911 Carrera oraz Fiat 128 3p. Na deser jeden z najciekawszych pojazdów czyli MG TD z 1952 roku w bardzo ładnym niebieskim odcieniu. Właściciel zapewniał, że auto zostało odbudowane bardzo solidnie, na co są zdjęcia i dokumentacja. Są również dokumenty dotyczące amerykańskiej przeszłości auta. Rzeczywiście MG przedstawiało stan kolekcjonerski. Cena 125 000 mogła wydawać się wygórowana, ale trzeba wziąć pod uwagę dobry i zapewne nie tani remont auta. ■



MG TD

ROK PRODUKCJI: 1952
STAN: **BARDZO DOBRY**
CENA: **125 000 ZŁ**
WOJEWÓDZTWO: **MAZOWIECKIE**

tekst: Kamil Pawłowski
foto: Wojciech Jurecki

A co z częściami?

Targi samochodów zabytkowych to nie tylko same pojazdy, ale również szeroka oferta firm specjalizujących się w odbudowie wozów, serwisie i sprzedaży części. Tak przynajmniej powinno być. Jak zatem wyglądała pod tym względem tegoroczna Auto Nostalgia?



Właściwie nie było szalu. Wprawdzie było sporo stoisk z ofertą fachowców, ale nie widać, żeby polska branża restaurowania pojazdów chciała się szczególnie intensywnie prezentować na targach. Pokazywanie się na tego rodzaju imprezach jest elementem budowy marki. Z takiego założenia wyszła m.in. firma Novol – producent specjalnych lakierów i innych środków do konserwacji i remontu nadwozi, kilka firm specjalizujących się w chromowaniu, blacharstwo aut klasycznych pod postacią Auto-Pro z Łowicza, renowacja drewna Moto Renowacje, Jan-Mor z systemami zapłonowymi i kilka innych firm. A co z częściami? Na Auto Nostalgii na dobrą sprawę takie stoisko było tylko jedno: naszego współpracownika Łukasza Stadnika, właściciela strony Skrzydlaczek.pl. Jak łatwo się domyślić, Łukasz sprzedawał części do klasycznych Mercedesów, głównie z lat 1953-1976. Łukasz ma wielu stałych klientów i w skali kraju jest prawdziwym potentatem. Uczestniczy w wielu imprezach, np. w Moto Weteran Bazarach

w Łodzi. Ponieważ miał swoje stoisko zarówno na tegorocznej Auto Nostalgii jak i w zeszłym roku, ponadto jego działalność polega na sprzedaży części za żywe pieniądze, najlepiej może powiedzieć jak wygląda sytuacja na rynku. Według niego takie imprezy są bardzo potrzebne. On sam ma zamiar być na następnej edycji, mimo że w porównaniu z poprzednią, jego obrót był dwa razy mniejszy. Zyskał jednak kilku nowych klientów, którzy restaurują lub szukają drobniejszych części do zabytkowych Mercedesów. W sobotę zanotował więcej konkretnych klientów, a w niedzielę przeważali pytacze-turyści. Na podstawie jego obserwacji można wysnuć wnioski, że poziom renowacji się polepsza, bo coraz częściej szukane są np. uszczelki i elementy gumowe. Oczywiście byli również ludzie szukający akcesoriów do innych marek, najczęściej do Fiatów, Opli i Fordów co pokazuje, że takie stoiska są bardzo potrzebne. Łukasz porównał Auto Nostalgii do Moto Weteran Bazaru w Łodzi. Na tych imprezach pojawiają się

klienci zupełnie różnych kategorii. W Warszawie to przeważnie ludzie, którzy raczej sami nie odrestaurowują swoich aut, a którym odpowiada klimat wystawy w eleganckiej hali i czystych stoisk na odpowiednim poziomie. W Łodzi trzeba się przyzwyczaić do towarzystwa nie zawsze trzeźwych motocyklistów. Większość warszawskich klientów w ogóle nie wiedziała, że bazar w Łodzi istnieje. Podsumowując, szalu sprzedaży na targach nie ma, co świadczy że mamy gorszy rok, żeby nie mówić „kryzys”, ale reklama oraz prestiż robią swoje, dlatego warto się na Auto Nostalgii pojawić i zebrać mnóstwo doświadczeń oraz opinii od klientów. ■

SKLEP:
SKRZYDLACZEK.PL

CZĘŚCI DO MERCEDESÓW
1953-1976

CENY: OD KILKU ZŁOTYCH
STAN: NOWE I UŻYWANE
WOJEWÓDZTWO: POMORSKIE

tekst: Kamil Pawłowski
foto: Wojciech Jurecki



Na zakupy do Goodwood

Na przełomie czerwca i lipca, czyli dokładnie w dniach, kiedy w kioskach będzie można kupić pierwsze egzemplarze lipcowego ClassicAuto, w Anglii odbędzie się Goodwood Festival of Speed. Jak zwykle przy takich okazjach odbędą się również licytacje. Obok mamy przykłady, co można było kupić w Polsce na Auto Nostalgii. W Goodwood lista na aukcję Bonhams jest nieco bogatsza, a wynika z ogromnego powodzenia tej formy sprzedaży i oczywiście dotyczy wozów związanych z wyścigami: jednoniebieskowy Bentley 4 1/2-Litre Supercharged „Blower” z lat 1929-31 z dość dużym bagażem doświadczeń sportowych, Ital Grand Prix z 1908 roku (szacowana cena 1,9 – 3,1 miliona euro), kolejny Bentley 4 1/2-Litre z 1929 roku, tym razem bardziej cywilny, czyli 4-miejscowy z nadwoziem Vanden Plas (szacowana cena 440 000 – 560 000 euro), warte uwagi są również wyczynowe Lotusy Climax, zaś z nieco tańszych wozów polecamy Amilcara G z 1926 roku, którego cenę szacuje się na 35 000 – 45 000 euro lub z nowszych aut Talbota Sunbeam Lotus za jedyne 19 000 – 25 000 euro (foto). My jak zwykle zainteresowaliśmy się furgonetką, tym razem jest to Ford Thames z sześciocylindrowym silnikiem Zephyra przygotowany przez Lotusa (!). Będzie również Aston Martin V8 Vantage Eltona Johna (foto), ciekawe czy znów nie osiągnie spodziewanej ceny (81 000 – 11 000 euro). Wszystkich pojazdów nie sposób wymienić, gdyż będzie ich kilkadziesiąt, w tym kilka Ferrari, Porsche, Rolls Royce'ów (szczególnie ciekawy egzemplarz z 1912 roku z nadwoziem Barkera), Aston Martinów, Lotusów czy Bugatti. Informacje znajdziecie na stronie bonhams.com. (KP)

